

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowa) 25 gr., za tekstem (10 linowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom **ZAMIEJSCOWYM**, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni **BEZ WZGLĘDNIE** wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 lipca b. r.

Odroczenie konferencji rozbrojenkowej.

GENEWA. Pat. — Prezydium konferencji rozbrojenkowej zebrało się we wtorek pod przewodnictwem Hendersona.

Przewodniczący poinformował prezydium, że w czasie swego pobytu w Londynie i odbytych tam rokowań nie osiągnął rezultatów, usprawiedliwiających rozpoczęcie obecnie prac nad przygotowaniem tekstu do 2-go czytania projektu konwencji. Sytuacja jest więc ta sama, co w chwili odroczenia prac komisji

główniej. To też logicznym jest dalsze odroczenie komisji, która nie powinna się wcześniej zebrać, zanim nie będzie większej możliwości porozumienia.

W wyniku dyskusji prezydium postanowiło zalecić komisji głównej przyjęcie procedury, proponowanej przez Hendersona. Decyzja powzięta dziś przez prezydium oznacza faktycznie odroczenie konferencji na szereg miesięcy.

Wizyta floty szwedzkiej w Gdyni.

GDYNIA. Pat. — Donoszą ze Stokholmu, że dziś o g. 22 odjeżdża do Gdyni dwa pancerniki szwedzkie „Gustaw V” i „Drottning Victoria”, należące do 1 dy-

wizjonu morskiego. Na pokładzie statku „Gustaw V” znajduje się adm. Tamm, dowódca 1 dywizjonu morskiego.

Gdańsk chce obchodzić żałobę.

GDANSK (Pat). Na mocy zarządzenia Senatu w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego dnia 28 b. m., wysoki komisarz Ligi Narodów intweniował dziś w Senacie gdańskim w tej sprawie, zwracając uwagę Senatu na sprzeczność tego zarządzenia z uchwałą Rady Ligi Narodów z września 1931 roku.

publicznych w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego, czyli 28 b. m., wysoki komisarz Ligi Narodów intweniował dziś w Senacie gdańskim w tej sprawie, zwracając uwagę Senatu na sprzeczność tego zarządzenia z uchwałą Rady Ligi Narodów z września 1931 roku.

Rozwiązanie chrześcijańskich związków

GDANSK. Pat. — Gdańskie chrześcijańskie związki zawodowe przyjęte zostały przez hitlerowców celem stworzenia jednolitego

frontu pracy, pod wyłącznym kierownictwem narodowych socjalistów.

Sprawa paktu o nieagresji

miedzy Sowietami a Rumunją.

LONDYN. (Pat). Wszystkie dzienniki londyńskie z „Timesem” na czele podkreślają znaczenie piątkowego spotkania Litwinowa z Titulescu.

„Daily Herald” pisze, że Titulescu i Litwinow omawiali sprawę paktu o nieagresji. Przyjęcie paktu rumuńsko-sowieckiego miałyby daleko idące konsekwencje, nadając moc prawnej całej sieci paktów o nieagresji, sięgającej od morza Północnego do Czarnego. W dalszym ciągu nastąpiłyby ustale-

nie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a trzema państwami Małej Ententy. Tendencją obecną jest ściśle współdziałanie Polski i Małej Ententy oraz państw bałtyckich z przyjaźnią usposobioną Rosją sowiecką. Dziennik kończy uwagę, że nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby, jako rezultat wspólnego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec nastąpiło uregulowanie długotrwałych nieporozumień między Polską a Litwą.

Koniec związków zawodowych w Sowietach

Według doniesień z Moskwy, rząd sowiecki wydał nowy dekret o połączeniu sowieckich związków zawodowych z komisariatem pracy. Nowy dekret znosi zasadę wybieralności organów sowieckich związków zawodowych, wprowadza natomiast w tych organizacjach urzędników z nominacji. W ten sposób sowieckie związki zawodowe, jako autonomiczna organizacja robotnicza, przestają istnieć. Na mocy nowego dekretu są one przekształcone

na organy wykonawcze komisariatu pracy.

Według doniesień z Moskwy, komisarz pracy Cichon podał się do dymisji, która została przyjęta przez prezydium CIK-a. Ustąpienie Cichona stoi w związku z reorganizacją sowieckich związków zawodowych i włączeniem ich do komisariatu pracy. Komisarz Cichon był jednym z twórców i kierowników sowieckich związków zawodowych.

Spółdzielczość w Sowietach

MOSKWA (Pat) Ostatnio przedsięwzięto czystkę wśród pracowników aparatu spółdzielczego. Z 30 tysięcy ludzi usunięto 3,100, jako element klasowo wrogi. Zaznaczyć należy, że w ciągu czterech pierwszych miesięcy roku bieżącego popelniono w samych tylko spółdzielniach moskiewskich nadużyć na sumę okraglo 2 i pół miliona rubli.

Wizyta Ks. Sykstusa Burbońskiego w Rumunji.

BUKARESZT. Pat.—Przybył tu ksiądz Sykstus Burboński. Tym razem odwiedzinom jego przypisują cel wysondowania opinii rumuńskiej o obecnej sytuacji międzynarodowej.

Klinika Chirurgiczna USB i II Klinika Chorób Wewnętrznych USB

zawiadamiają, że z dniem 1-go lipca wstrzymują na okres wakacyjny, przyjęcia chorych. Termin ponownego otwarcia Kliniki, będzie w swoim czasie ogłoszony.

Zatonięcie jachtu.

GDYNIA. Pat. — Donoszą z Holtenau, że dziś zatonał jacht „Orion”, który powracał do Gdyni z regat morskich Gdynia-Bornholm. Żaloga, którą stanowili kpt. Dejczkowski Zbigniew, jego brat Zygmunt i jeden z marynarzy, uratowano.

Tragiczny wypadek w Tatrach.

ZAKOPANE. Pat.— W sobotę, dnia 24 b.m. wnuk znanego pioniera Zekopanego Chalubińskiego, absolwent tuł. gimnazjum 18 letni Tytus Chalubiński wybrał się na zdobycie niebieskiej Turni. W czasie wycieczki, poślizgnął się Chalubiński spadł w przepaść Pogotowie tatrzańskie przewiozło go do szpitala w Zakopanem w którym Chalubiński w niedzielę zmarł.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną.

Dymisja Hugenerga i rozwiązanie partji niemiecko-narodowej.

BERLIN. W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoski, że minister Hugenberg otrzymał od kanclerza Hitlera zalecenie złożenia teki ministra. Jednakże Hugenberg nie zareagował na to i nie dał jeszcze odpowiedzi. Zdaje się jednak, że dni jego w gabinecie są policzone.

BERLIN (Pat). Minister połączonych resortów gospodarczych Hugenberg zgłosił na ręce prezydenta Rzeszy prośbę o dymisję. Decyzja zapadnie jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczoru. Uchodzi za pewne, że dymisja Hugenerga zostanie przyjęta. W tym wypadku oczekują rozwiązania partji niemiecko-narodowej.

BERLIN (Pat). W związku ze zgłoszoną przez Hugenerga dymisją ze stanowiska ministra zebrał się zarząd główny stronnictwa niemiecko-narodowego (Hugenerga), ażeby rozważyć kwestję rozwiązania partji.

Wobec zakazania przez rządy

krajowe wszystkich pokrewnych ugrupowań partyjnych, wysunięty został projekt, ażeby kierownictwo partji samo przeprowadziło rozwiązanie stronnictwa.

W godzinach wieczornych delegaci zarządu przyjęci zostali przez kanclerza Hitlera dla uzgodnienia z nim warunków rozwiązania partji. W wyniku audjencji ogłoszono komunikat biura prasowego partji narodowo-socjalistycznej, stwierdzający, że przywódcy „Frontu Niemiecko-Narodowego” (Hugenberg) postanowili dokonać sami niezwłocznie jego rozwiązania, po uprzednim zawarciu przyjacielskiego porozumienia z kanclerzem Hitlerem.

Obecnie, poza ruchem narodowo-socjalistycznym (hitlerowskim) pozostaje w Niemczech tylko jedna partja, to jest centrum.

Posłowie niemiecko-narodowi do parlamentu przechodzą w charakterze hospitantów do hitlerowskiej frakcji parlamentarnej.

Niemcy manifestują przeciwko traktatowi wersalskiemu.

BERLIN (Pat). W dniu 28 b. m. w całej Rzeszy odbędą się zgromadzenia protestacyjne i manifestacje przeciwko traktatowi wersalskiemu.

W Berlinie polityczne związki patriotyczne zwołały wielki meeting do opery Krolla.

Wieczorem związek Niemców zagranicą urządził apel przed gmachem cesarskim przeciwko

granicom wykreślonym w traktacie pokojowym.

W tunie ewangelickim odbędzie się nabożeństwo, podczas którego były kaznodzieja cesarski wygłosi przemówienie, biorąc za motto słowa: „Panie, wyzwól nas!”

Kulminacyjnym punktem manifestacji będzie pochód oddziałów szturmowych.

Upaństwowienie Kościoła ewangelickiego.

BERLIN (Pat). Jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung”, w tunie ewangelickim odbyło się nabożeństwo według zmienionego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej. Kazanie wygłosił pełnomocnik kanclerza pastor Müller, który przyrównał ostatni przewrót do ruchu reformacyjnego. Znamienne było, że w końcu nabożeństwa modlitwę **Ofcze nasz pastor Müller wygłosił w tekście zmienionym przez siebie.**

BERLIN (Pat). Z polecenia pełnomocników Hitlera dom ewangelickiej agencji prasowej został obsadzony przez oddział szturmowy i zrewidowany. Dotychczasowej dyrekcji udzielono przymusowego urlopu i powołano zarząd komisaryczny. Dom ten stanowił centralę urzędowej agencji prasowej kościoła ewangelickiego w Niemczech.

Rozwiązanie izb rolniczych w Prusach.

BERLIN (Pat). Premier pruski Goering i minister finansów Popitz „za ministra rolnictwa” wydali zarządzenie, mocą którego rozwiązane zostały wszystkie

pruskie izby rolnicze z wyjątkiem wschodnio-pruskiej. Dalsze zarządzenie w tej sprawie, wydane będą przez ministra rolnictwa.

Długów nie płacą—ale na luksusy mają...

BERLIN. Gabinet Rzeszy uchwalił budowę na szeroka skalę autostrad na terenie całej Rzeszy, które — jak pisze z zachwytem prasa niemiecko-narodowa — oznaczają mają przewrót w dziedzinie komunikacyjnej Rzeszy. Budowa autostrad, jak się oficjalnie mówi, ma być przedsięwzięciem dochodowym, gdyż za przejazd pobierane będą specjalne opłaty.

Projekt przewiduje budowę autostrad w prostej linii bez serpentyn i skrzyń, a to dla ułatwienia autobusowej komunikacji międzymiastowej. Komunikacja kolejowa zepechnięta będzie na drugi plan.

Nowa ustawa drogowa przewi-

Wielki szantaż niemiecki.

GENEWA (Pat). W genewskich kołach politycznych wielkie zdziwienie wywołał fakt, że sekretarz generalny Ligi uznał za stosowne wydać komunikat o otrzymaniu przezeń w wielkiej liczbie (około 70) telegramów od miast niemieckich, stowarzyszeń i osób prywatnych w Niemczech, domagających się w związku z tajemniczymi samolotami, które rzekomo przeleciały nad Berlinem i zrzuciły odezwy, aby Niemcy otrzymały równoprawnienie w dziedzinie ochrony przed napaścią lotniczą.

Premjer Goering wystosował do pruskiego ministra oświaty pismo, w którym aprobuje zarządzenia, wydane w sprawie kościoła ewangelickiego. Goering oświadcza, że rząd pruski, jako sukcesor władzy króla pruskiego, jest głową kościoła ewangelickiego w Prusach, że więc wybór biskupa przez gminy ewangeliczne wymagał uprzedniego zezwolenia rządu pruskiego. Gminy nie zwracały się o to zezwolenie.

Przyjazd amerykańskiego cudotwórcy

na konferencję londyńską. Czy uratuje konferencję?

PARYŻ. Pat.—W Waszyngtonie przypuszczają iż dzisiejszy przyjazd Mcleeya do Londynu dokonano całkowitego przewrotu w metodzie pracy i celach światowej konferencji gospodarczej. Molej ma zamiar przekonać obradujących, że przedewszystkiem należy uporządkować wewnętrzne stosunki poszczególnych krajów, a dopiero później będzie można zacząć mówić o przyjęciu decyzji w skali międzynarodowej. Zdaniem Mcleeya konferencja musi zarzucić dążenia do stabilizacji walut oraz obniżenia barjer celnych. Podniesienie cen powinno być przeprowadzone w każdym kraju indywidualnie.

Unja gospodarcza państw naddunajskich

BUKARESZT (Pat). Prasa rumuńska komentuje z dużym zadowoleniem koncepcję utworzenia unji gospodarczej 6 państw naddunajskich, przypisując inicjatywę w tym kierunku zabiegom ministra Titulescu w porozumieniu z ministrami Czechosłowacji i Jugosławii, czynionym ostatnio w Londynie.

Hindenburg umierający?

Wedle wiadomości, nadeszłych z Berlina, ma być stan zdrowia prezydenta Hindenburga nadzwyczaj poważny. W ciągu piątku i soboty powołano do łoża chorego prezydenta szereg specjalistów berlińskich, którzy skonstatowali u niego silną sklerozę na tle uwiadu starczego oraz poważne symp-

lomy przeziębienia. W kołach wtajemniczonych mówi się również o poważnym konflikcie, jaki miał powstać między prez. Hindenburgiem a jego długoletnim sekretarzem Meisnerem, który przeszedł całkowicie do obozu Hitlera.

TERROR HITLEROWSKI WZMAGA SIĘ.

REPRESJE PRASOWE W NIEMCZECH.

BERLIN, 27 czerwca (KAP). Znany monachijski tygodnik katolicki „Allgemeine Rundschau” z rozporządzenia policji w Würtzburgu zawieszony został na okres 3-miesięczny. Na krótsze okresy zawieszono zostały w Monachium „Bayerischer Kurier”, w Berlinie „Deutsche Zeitung” i „Reichsboten”, a w Wesermünde (Oldenburg) „Generalanzeiger für Nordwestdeutschland”. „Bayerischer Kurier” spółka kara za to, że przy omawianiu zarządzeń państwowych przeciw niemieckonarodowemu podał tytuł notatki w cudzozybie.

BERLIN (Pat). Organizacja prasy niemieckiej w Berlinie skreśliła z listy swych członków szereg wybitnych publicystów obozu lewicowego i demokratycznego, przebywających obecnie zagranicą.

Na froncie niemiecko-żydowskim.

Napad na mieszkanie kupca żydowskiego w Berlinie.

Żyd. Agencja Telegr. donosi o nowej fali antyżydowskich ekscesów hitlerowskich, pozostających w związku ze wzmożoną akcją narodowych socjalistów przeciwko innym stronnictwom. W poniedziałek w Berlinie zaszły 3 napady na domy żydowskie. Również w prowincji donoszą o ekscesach antyżydowskich.

Szczególnie bestjałski był napad na kupca żydowskiego Erica Friedenberga w Berlin-Halensee na Eisenbahnstrasse. Kilkuosobny szturmowców wdarło się do mieszkania Friedenberga, celem aresztowania go. Friedenberg odmówił jednak pójścia ze szturmowcami, jak długo nie będzie mu przed stawiony policyjny nakaz aresztowania. Friedenberg wezwał telefonicznie Ueberfall-Kommando, które niebawem przybyło i aresztowało 3 napastników. W kwadrans później szturmowcy powrócili i oświadczyli, że przybyli celem pomniejszenia aresztowania kolegów. Szturmowcy wyważyli drzwi, wywikli Friedenberga z pokoju, w którym się ukrył i bezsilnie bili go żelaznymi sztabami, pałkami gumowymi i krzesłami aż do utraty przytomności.

Friedenberga znaleziono w straszliwym stanie. Na głowie miał kilka głębokich ran, zeby wybite, cała twarz nabrzmiała i odzież przesiąknięta skrzepłą krwią. Całe mieszkanie zostało doszczętnie zdemolowane, meble zniszczone, obrazy i tapety podarte.

Mord w Duesseldorfie.

W Duesseldorfie znaleziono zamordowanego w piwnicy swego mieszkania żydowskiego zegarmistrza Edwarda Kabusa. Liczne rany na zwłokach zamordowanego świadczą, że Kabus szamotał się i bronił przed mordercami. (Z.A.T.)

Zapowiedziana ustawa małżeńska dotychczas nie została ogłoszona z powodu rozbieżności zdań w lonie narodowych socjalistów co do zasięgu zakazu. Podczas gdy bardziej umiarkowani zadawalniają się zakazaniem słuźbów z żydami — skrajniejsi narodowi socjaliści żądają rozciągnięcia zakazu również na osoby pochodzenia żydowskiego w trzecim lub czwartym pokoleniu.

Dr. Achim Goerecke jest zwolennikiem skrajnego kierunku i wywodzi, że w tej kwestii Niemcy winny się wzorować na przykładzie stanów U. S. A., w których istnieje zakaz poślubiania mularów. Dr. Goerecke domaga się nad to, aby ustawa zakazała wszelkiego społecznego kontaktu aryjczyków z żydami i ich potomkami.

Mord w Duesseldorfie.

W Duesseldorfie znaleziono zamordowanego w piwnicy swego mieszkania żydowskiego zegarmistrza Edwarda Kabusa. Liczne rany na zwłokach zamordowanego świadczą, że Kabus szamotał się i bronił przed mordercami. (Z.A.T.)

ROZCZNICA traktatu wersalskiego.

W dniu dzisiejszym przypada 14 rocznica podpisania traktatu wersalskiego. Nie było zdej się w dziejach ludzkości traktatu pokojowego, któryby zapewnił istotny pokój i zadowolenie wszystkich stron — o traktacie wersalskim powiedzieć można, że od pierwszego zaraz dnia stał się przedmiotem najostrejszych napaści, które wzmagaly się potencjonalnie, z roku na rok i obecnie dochodzą do punktu kulminacyjnego.

W dniu dzisiejszym w całych Niemczech odbyły się maję olbrzymie demonstracje przeciwko traktatowi.

Nie stoimy bynajmniej na stanowisku absolutnej nienaruszalności wszelkich traktatów, rozumiemy, że formuła o „wieczystem” ich trwaniu jest tylko formuła, życie zaś ma swoje prawa. Ręce i głowy ludzkie jeszcze nic wiecznego nie stworzyły, nie było też traktatów, które następnie, bądź to pod naciskiem sily fizycznej, bądź też logiki dziejowej, nie uległy różnorodnym przemianom.

Nie zapominajmy, że traktaty, postanawiające podział Polski, ze słynnym wiedeńskim włącznie, również nazywały się „wieczystymi”, a jednak przy nadzwyczajnym wysiłku wszystkich trzech mocarstw zaborczych, przetrwały nie wiele więcej ponad sto lat, Krzywda, wołająca o pomstę do Boga i sprawiedliwość Boską silniejsze są od ludzkich postanowień.

Występując w obronie traktatu wersalskiego, opieramy się bynajmniej nie na formułce o „wieczystości” podobnych aktów lecz jedynie na wiekulistych zasadach sprawiedliwości.

Niemcy nazywają „traktat wersalski” — „dyktandem wersalskim”, dając przez to do zrozumienia, że został im narzucony, że zmuszeni byli do przyjęcia go.

Ależ każdy rabus, skazany przez sąd na zwrot zrabowanych przedmiotów, uważa taki wyrok za niesprawiedliwy i narzucony. Wyrok wersalski o tyle był względny, że ograniczył się do nakazania częściowego tylko zwrotu zrabowanych ziem i częściowej naprawy przyczynionych szkód, nie wymierzając rabusiowi najmniejszej kary.

O co Niemcom chodzi i co właściwie uważają za krzywdę dla siebie i niesprawiedliwość w traktacie?

O ile chodzi o postanowienia finansowe traktatu, to zaznaczyć trzeba, że Niemcy, które spowodowały wojnę światową, będąc do niej od szeregu lat przygotowane, potrafiły z punktu przeniesienia teatr walk na terytorja sąsiadów, przyczyniając im niezmiernie szkody, do czego nikt nie potrafił się taktyką niemiecką, istic barbarzyńska, brutalnie łamiąca wszelkie zasady prawa międzynarodowego. Wobec tego nałożone na Niemców przez traktat opłaty reparacyjne były istotnie tylko zwrotem częściowym strat poniesionych przez sąsiadów (Polska, najbardziej zniszczona, nic nie dostała), nie zaś karą. Zresztą potrafiły Niemcy bardzo szybko otrząsnąć się od tych splat, nie uiciwsiwszy dziesiątej ich części.

Co się tyczy postanowień terytorjalnych traktatu, to nie utracili Niemcy ani piędzi ziemi czy to historycznie, czy etnograficznie niemieckiej. To, co musiały ustąpić, to ziemie zrabowane sąsiadom, stosunkowo niedawno, na wschodzie rdzennie polskie (80 proc. ludności polskiej), na zachodzie francuskie. Jeżeli może być mowa o pewnej niesprawiedliwości, to chyba w stosunku do Tyrolu, który się dostał Włochom, ależ nikt nie protestowałby przeciwko temu, o ile p. Mussolini, który jest gorącym zwolennikiem rewizji traktatów, zechciałby ten uroczy skrawek ziemi z jego odwiecznie niemiecką ludnością zwrócić Austrii. Byłoby to aktem wspaniałomyślności i sprawiedliwości.

Co się tyczy punktu trzecie-

go — rozbrojenia Niemiec, to istnieje on faktycznie tylko na papierze, gdyż Niemcy, nie pytając nikogo („wer viel fragt, kommt nicht weit”), potrafili się uzbroić od stóp do głowy i stanowią dziś jedną z największych potencji militarnych.

W jakim celu? Niemcy doskonale wiedzą, że żadne z państw nie gotuje na nich napadu, że pokój mają zabezpieczony, gdyby nawet nie posiadali ani jednego żołnierza. Wojsko potrzebne im jest tylko do celów zaczepnych, do przeprowadzenia swej polityki nawskroś zaborczej, rabunkowej, opartej na krzywdzie sąsiadów.

Nie uważamy i my traktatu wersalskiego za doskonały. Nie dał on kompletnego zadośćuczynienia pokrzywdzonym. (Np. Polska otrzymała tylko część zrabowanych jej ziem. Dotąd około 1 1/2 miliona Polaków pozostaje pod rządami pruskimi). Co głównego, nie stworzył on — poza papierowymi — żadnych istotnych, materalnych gwarancji trwałości i pokoju. Jedyna taka gwarancja — okupacja Nadrenji — lekkomyślnie została wypuszczona z rąk. Traktat był aktem polowicznym i dlatego od początku nosił w sobie zarodek dalszych konfliktów. Testo wszystkich jednak, wszystkich popełnionych błędów, odrobieć dziś nie sposób. Traktat jest jedyną (mocno nadwątloną) kolumną, podtrzymującą sklepienie

pokoju nad Europą. Usunięcie z tej kolumny chociażby jednej cegiełki, niewątpliwie groziłoby zawaleniem się sklepienia i katastrofą bez porównania straszniejszą, niżeli ostatnia wojna.

Dlatego wszyscy, którym zależy na utrzymaniu pokoju, muszą się skupić i zjednoczyć dookoła traktatu, w obronie jego nienaruszalności. Bo traktat — to pokój. Wszelkie naruszenie traktatu — wojna.

„Pokojuwa” rewizja traktatu, o której nieraz się słyszało, jest fikcją, gdyż taka rewizja, na rzecz Niemiec, nie dałaby się przeprowadzić bez czyjejs krzywdy. Nikt zaś dobrowolnie krzywdzić się nie pozwoli. Tylko przemocą dałaby się przeprowadzić taka rewizja, coby oczywiście wywołać musiało jaknajbardziej stanowczą reakcję.

Gwałt gwałtem się odiera. Dla tego dzisiejsze niemieckie demonstracje przeciwko traktatowi — to jawna propaganda wojny. Tak jedynie należy je rozumieć i ustosunkować się do nich.

W tych warunkach nie można się dziwić, że Konferencja rozbrojenia utknęła na martwym punkcie, Niemcy zaś, które zbrojąc się potajemnie, przeciwne są jej, odcroczeniu same sobie winne przypisać winę. Demonstracje antytraktatowe i powszechne rozbrojenie to są sprzeczności, których nie sposób pogodzić.

AUSTRO-WĘGRY.

Pomysły w sprawie Austrii i Węgier i ich nowego połączenia, może jako monarchji z Habsburgiem, zjawiły się jako pierwsze następstwo... paktu czterech, bo wpłynęła ona w rozmowach p. Mussolini'ego z p. de Jouvenel'em, mającym na celu zbliżyć Francję i Włochy na gruncie paktu czterech.

Stwierdza to mający bardzo dobre wiadomości Pertinax w „Echo de Paris”:

„Myślą p. Paul-Boncour'a i p. de Jouvenel'a jest udzielenie p. Mussolini'emu na wstępie powódzenia, na którym mu szczególnie zależy, mianowicie dopuszczanie, by urzeczywistniło się, w jakikolwiek sposób, połączenie Austrii z Węgrami, tj. zgoda na to, aby odtworzył się tron germańsko-madajarski dawnego państwa Habsburgów.

P. Mussolini uzasadnia to tem, że w ten sposób położony jest kres wszelkim zamysłom Anschlussu Austrii do Niemiec. Twierdzenie to jednak jest wątpliwej wartości. Bo Austria i Węgry połączone będą tem podatniejsze na wskazania z Berlina. Np., choćby w tej chwili, pod wpływem terroru hitlerowskiego, zjawia się patryjotyzm austriacki. Czy jednak nie zostanie to zgniecione przez porozumienie Berlina z faszystami węgierskimi p. Goembes'a, który tam pojechał? Gdy Austro-Węgry Habsburgów mieściły w sobie większość słowiańską i inną, pakt dualistyczny z r. 1867, dający władzę rzeczywistą żywiołowi niemieckiemu i madajarskiemu, oddawał monarchję habsburską pod jarzmo Hohenzollernów, gdyż tylko oni mieli dość sił, by pomóc rządzącym w Wiedniu i w Budapeszcie przeciw innym narodowościom w Austrii. Dzisiaj, aby zniszczyć Małą Ententę, oraz w danym razie odzyskać utracone obszary i ludność, Budapeszt i Wiedeń poddałyby się jeszcze uleglej panowaniu Berlina.

Jednym słowem, unja austro-węgierska oznacza Anschluss, obejmujący Austrię i Węgry razem. Gdyby istniał wybór tylko między jednym złem i drugim, lepiej byłoby ostatecznie zgodzić się na wcielenie samej Austrii do Rzeszy. Ale, na szczęście, nie jesteśmy obecnie przyparci, do wybierania między dwojgiem złych rzeczy.

P. Paul-Boncour wystarczająco zwierzał się ze swemi myślami, by wywołać protesty państw Małej Ententy, które, w razie potrzeby, musiałyby się przeciwstawić tym pomysłom. P. Paul-Boncour wyobraża sobie nainwne, że tron austro-węgierski, odrodzony jego staraniem, mógłby po-

większyć się o Czechosłowację, Jugosławję i Rumunję, oraz że w ten sposób urzeczywistniłyby się zamysły unji naddunajskiej, wysunięty w r. 1932 przez p. Tardieu. Żłudzenie to jest miarą krótkowidztwa. W rzeczywistości stworzyłoby się tylko narzędzie wojenne przeciw państwu Małej Ententy, które, albo musiałyby wejść w Mitteleuropę, albo byłyby obalone.

Mamy nadzieję, że tym razem p. Daladier powstrzyma p. Paul-Boncour'a.

Ale okazuje się, co to znaczy dać w ręce niedoświadczone narzędzie tak niebezpieczne, jak pakt czterech...”

Unifikacja prawa cywilnego.

Ministerjum sprawiedliwości pracuje obecnie nad szeregiem ustaw, unifikujących prawo cywilne w Polsce. Opracowywany jest projekt prawa o postępowaniu niespornem, a ponadto daleko posunięte są już prace nad prawem o zobowiązaniach, które wejdzie, jako część składowa, do przyszłego polskiego kodeksu cywilnego.

W stadium opracowania znajduje się również jednolity kodeks handlowy. Z chwilą, gdy powyższe działy prawodawstwa zostaną całkowicie opracowane, przyjdzie kolej na prawo hipoteczne oraz prawo spadkowe.

Dawniej i dziś.

Poświęcam Dyrektorowi B. Zapasińskowi i Jego maturzystom r. 1933.

Z górą lat temu 35 w gmachu dawnego Uniwersytetu Wileńskiego przy ulicy Św. Jana odbywał się akt maturalny I gimnazjum klasycznego. Wspaniała sala gimnazjalna, obecnie aula kolumnowa U-tu, członkowie Komisji Egzaminacyjnej na czele z Dyrektorem Jachontowym, o twarzach ospałych, zmęczonych i apatycznych, dwudziestu kilku maturzystów o wyglądzie raczej obojętnym niż wesołym, oficjalne, suche i bez treści przemówienia Dyrektora, banalna i niesympatyczna dla garstki Polaków mowa wychowawcy Cwirko-Godeckiego, wreszcie wręczenie przez Dyrektora świadectw dojrzałości — oto i wszystko, co pozostało w skarbicy wspomnień z owej ceremonji. Personal nauczycielski opuszczał salę z poczuciem spełnionego obowiązku, młodzież, uboga w jasne i promienne z okresu nauki szkolnej przeżycia — z uczuciem ulgi i zadowolenia, z niezionnem postanowieniem zerwania wszelkich, dotychczas ze szkołą łączących ją więzów. Czy podobne myśli kielkowały w mózgach kolegów rosjan i żydów, powiedzić nie umiem, w odniesieniu natomiast do nielicznej garstki kolegów polaków, która pokarmu dla ducha w tajnych kółkach wczas szukała, powiedzieć można, iż zamiar nie utrzymania dalszego kontaktu ze szkołą, z wychowawcami i „beframi”, wśród których — sprawiedliwość każe przyznać — byli i zaci i szanowni ludzie, jak np. nauczyciel języków starożytnych Szczastliwcew, języka greckiego Nowoczałow, niemieckiego Welman, matematyki Rodkiewicz, był szczerzy i usprawiedliwiony.

Jakże odmiennie, jakże inaczej

«Państwowe wychowanie» w Niemczech.

BERLIN. Pat.—W czasie otwarcia akademii nauczycielskiej w Łęborku pruski minister oświaty Rust wygłosił znamienne przemówienie w którym nakreślił program wychowania młodzieży w duchu odrodzenia Niemiec. Minister oświadczył, że rząd wyda niebawem ustawę, zapewniającą przystosowanie szkolnictwa do kierunku narodowo-socjal-

istycznego. Szkoła będzie miała za zadanie wychowywanie przyszłych działaczy narodowych. Rząd zamierza otworzyć trzy nowe uniwersytety w Rzeszy, specjalnie poświęcone wychowaniu przyszłych kierowników państwa. Nauczyciele niemieckie odegrać mają w wychowaniu ludu tę samą rolę jaką przypadła kierownikom oddziałów szturmowych.

Laternia morska im. St. zeromskiego.

Na posiedzeniu Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonjalnej, kurator Bernard Chranowski wystąpił z myślą uczczenia pamięci niezapomnianego piewcy morza — Stefana Zeromskiego przez nadanie latarni morskiej w Rozewiu nazwy jego imienia.

Z ramienia Rządu na uroczystość tę, która odbędzie się 30 czerwca w Rozewiu, — udaje się min. dr. Zarzycki.

Za wiele nieprawości...

W Łucku okręgowy sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi kazał aresztować, na wniosek prokuratora, naczelnika wydziału Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Jamiółowskiego, radcę prawnego Onimichowskiego i urzędnika Choińskiego.

Powodem aresztowań są naduzycia na szkodę skarbu państwa, popełnione przez nich w czasie urzędowania.

Praktyki studentów.

Ministerstwo oświaty przydzieliło politechnice warszawskiej na bieżące ferie letnie 400 praktyk dla studentów w polskich zakładach przemysłowych. Praktykanci otrzymają wynagrodzenia za pracę.

Cukiernia prowadzona na „próbę”.

Jeden z najstarszych zakładów cukierniczych w Warszawie: firma „Lourse”, której ostatnio ogłoszona została upadłość, nie uległ jeszcze zwinieniu.

Syndyk masy upadłości prowadzić będzie jeszcze ten zakład „tytułem próby” do dn. 1 września. O ile w ciągu tego okresu cukiernia nie da deficytu, będzie ona utrzymana w porozumieniu z wierzyicielami.

Samobójstwo 2-ech złodziejów.

W nocy z niedzieli na poniedziałek administrator majątku Dąbrowa Zielona, chcąc sprawdzić przyczynę podejrzanego szmerów, dochodzących ze spichrza, udał się do piwnicy, gdzie natknął się na złodziejów, którzy dali do niego strzał. Zaalarmowana policja otoczyła piwnicę i rozpoczęła blokadę. Nad ranem usłyszano dwa kolejne strzały. Jak się okazało, znajdujący się w piwnicy złodzieje, przekonani, że zabili administratora majątku, postanowili sami wymierzyć sobie sprawiedliwość, popełniając samobójstwo.

Plany lotnicze Lindbergha.

Z Nowego Jorku donoszą, że płk. Lindbergh wraz z żoną zamierza podjąć lot dookoła Grenlandji. Prawdopodobnie Lindbergh poleci dalej poprzez Islandję do Danji a nawet do ZSSR.

TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO O PROJEKCIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH p. t.: W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI Skład: główny Dom Książki Polskiej w Warszawie. Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim”. Cena 1.50 gr.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orszakowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Hindenburg kandydatem do nagrody pokoju.

BERLIN. (Pat). Cała prasa niemiecka lansuje wysunięta przez norweski dziennik „Morgen Avisen” w Bergen, propozycję, ażeby egoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznana została prezydentowi Rzeszy Niemieckiej Hindenburgowi (!). Mussolini miałby otrzymać tę nagrodę w przyszłym roku.

Jutro Polska będzie dbała o tego, kto dziś dba o nią.

KRONIKA.

Zatwierdzenie budżetu miejskiego.

Onegdaj wieczorem został przez władze nadzorcze zatwierdzony preliminarz budżetowy m. Wilna na rok 1933/34. Z całego szeregu narad, posiedzeń i konferencji budżet wypłynął na światło dzienne mocno okrojony i w ogólnych pozycjach grubo mniejszy od wszystkich dotychczasowych budżetów samorządu wileńskiego. Nowy preliminarz nosi charakter wybitnie węższy i obliczony jest jedynie na przetrwanie tego niezwykle ciężkiego okresu, jakim jest rok bieżący.

Na posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego, jakie się odbyło w dniu 26 b. m. w lokalu Urzędu Wojewódzkiego, nowy preliminarz budżetowy poddano raz jeszcze wszechstronnej dyskusji. W posiedzeniu poza przedstawicielami Województwa udział wzięli z ramienia samorządu: prezydent dr. Maleszewski, szef sekcji finansowej, ławnik Zejm i przewodniczący radzieckiej komisji finansowej, p. Korolec.

Ostatecznie w budżecie poczyniono następujące zmiany: zwiększono wydatki zwyczajne o 557.000 złotych, na co się składa wniesienie do budżetu 370.000 złotych na spłatę pożyczki an-

gielskiej; 112.000 — na pokrycie deficytu szpitali miejskich; 12.000 zł. — na wychowanie fizyczne; 60.000 zł. — na Fundusz Pracy oraz 5000 zł. — pod pozycję różne.

Natomiast wydatki nadzwyczajne zredukowano o 508.000 złotych. Składa się na to 310.000 zł. przeznaczonych na pokrycie deficytu z lat ubiegłych, 100.000 zł. — z działu drogowego i 100.000 zł. z działów pozostałych.

Dochody zwyczajne zostały zmniejszone o 502.000 zł., w tem 160.000 zł. zredukowano w budżecie poszczególnych przedsiębiorstw miejskich, pozostałe redukcje osiągnięto przeważnie na pozycjach podatkowych.

Dochody nadzwyczajne zwiększono w ostatecznym wyniku o 130.000 zł. W sumach więc ogólnych nowy budżet przedstawia się ostatecznie następująco: wydatki zwyczajne — 7.800.000 złotych, wydatki nadzwyczajne 1.939.000 zł. Dochody zwyczajne: 7.600.000 złotych.

Ogółem po stronie wydatków i dochodów nowy preliminarz miasta zamyka się sumą 9.738.000 złotych.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W całej Polsce pogoda o zachmurzeniu zmienne, z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza we wschodniej połowie kraju. Temperatura w ciągu dnia 19 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują w nocy apteki: Mankowicza (ul. Piłsudskiego 30), Jundziłła (ul. Mickiewicza 33), Szyrwida i Turgiela (ul. Niemiecka 15), oraz wszystkie na przedmieściach przez Snipsiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. biskupa Bandurskiego. Wczoraj o godz. 10 rano w kościele św. Jana ks. prof. Ignacy Swirski w obecności J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Romualda Jalbrzyckiego i władz wojewódzkich, samorządowych, przedstawicieli U. S. B., organizacji społecznych, wojskowskich, harcerstwa i ludności odprawił nabożeństwo żałobne za duszę s. p. J. E. ks. Biskupa Bandurskiego.

URZĘDOWE.

Minister Beck w Wilnie. Jak nas informują, na dzień 29 b. m. spodziewany jest przyjazd ministra spraw zagranicznych Becka. Minister Beck ma odbyć ważną naradę z ministrem Piłsudskim.

Z MIASTA.

Liga Morska i Kolonjalna Okręg w Wilnie zwraca się do wszystkich Związków wojskowych i cywilnych, klubów sportowych organizacji społecznych, gospodarczych i Organizacji Akademickich z prośbą o wzięcie udziału w pochodzie podczas uroczystości „Święta Morza” w dn. 29 b. m.

Zbiórka wszystkich — ze sztan-darami i odpowiednimi transparentami na placu Sw. Kazimierza w dn. 29 b. m. o godz. 9.30.

Jednocześnie Komitet prosi wszystkie organizacje nabywać flagi, sygnałki, znaczki i nalepki Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Sekretariacie Ligi Wilno, Wola na 10 (Gmach Kuratorium) tel. 9-32 od godz. 9 do 15-ej.

W dniu 29 go b. m. odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych na Fundusz Obrony M. i skłaje i Fundusz Akcji Kolonjalnej.

Roboty przy budowie mauzoleum królewskiego powierzono firmie „M. Lempicki S. A.” W tych dniach ogłoszone zostały wyniki przetargu na roboty w podziemiach kaplicy św. Kazimierza w Bazylice, gdzie, jak wiadomo, wybudowane zostanie mauzoleum królewskie.

W wyniku przetargu roboty powierzono firmie sosnowieckiej „M. Lempicki S. A.”, która zaproponowała najniższe ceny. Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach rozpoczęte zostaną roboty nad budową mauzoleum.

Komisja wojewódzka nie przyjęła robót restauracyjnych w kaplicy Ostrej Bramy i kościoła św. Teresy. W tych dniach wznowione zostały w kościele Ostrobramskim (św. Teresy) roboty restauracyjno-konserwatorskie. Prace zapoczątkowano przy ścianie frontowej, gdzie ułożone mają być nowe schody, zmienione gzymsy i t. p.

Przy okazji należy zaznaczyć, że komisja wojewódzka, w której skład wchodził pp. konserwator dr. Lorentz, Hoppen i inni, nie przyjęła robót przy ścianach zewnętrznych kościoła i kaplicy Ostrej Bramy, uważając, że mury pomalowano farbą nieodpowiedniej jakości. Pod wpływem wilgo-

ci i działania słońca farba ta zmienia kolor i nie zabezpiecza także przed powstawaniem plam. Kaplica, koloru ciemno-perłowego, stała się szaro-białą, a ponadto ściany kaplicy pokryły ciemnoszare plamy, szpecąc najpiękniejszą budowlę wileńską.

Więcej lata roku bieżącego ściany kaplicy i kościoła św. Teresy przemalowane zostaną inną farbą, najprawdopodobniej koloru perłowego.

SPRAWY MIEJSKIE.

Przebrukowanie zaulka Dobroczyńskiego. Na skutek starań mieszkańców zaulka Dobroczyńskiego Magistrat zdecydował się nareszcie przebrukować małą tę uliczkę. Wczoraj roboty były już w ukończeniu, zaś dziś już będzie się odbywał normalny ruch kołowy.

Roboty brukarskie. Wobec tego, iż roboty nad układaniem kostki kamiennej na skrzyżowaniu ulic Dominikańskiej, Wileńskiej, Niemieckiej i Trockiej zostały już zakończone, ruch kołowy na tym odcinku zostanie wznowiony w najbliższych piątkach. W związku z tem powrót autobusów linii 3-iej do dawnej ich trasy nastąpi z dniem 30 b. m.

Jeżeli chodzi o roboty nad budową nowej jezdnii, to w ostatnich dniach zaawansowały się one dość znacznie, posuwając się o przeszło 50 metrów włąb ul. Niemieckiej w kierunku ul. Wielkiej. Ze względu na brak dostatecznej ilości kostki cała ulica Niemiecka wybrukowana narazie nie zostanie. Nowa jezdnia ułożona zostanie jedynie do ul. św. Mikołaja.

Czas trwania tych robót przewidziany jest jeszcze na okres od dwóch do trzech tygodni.

SPRAWY SANITARNE.

Lustracja rynków wileńskich. Komisje sanitarne w dniu wczorajszym dokonały lotnych lustracji na terenie rynków wileńskich. Zlustrowano przeszło 100 wozów z nabiałem i artykułami spożywczymi oraz kilkadziesiąt straganów z żywnością. W wyniku lustracji sporządzono 17 protokołów za nieprzebranie przez pisow sanitarnych.

Handel i przemysł. **Ożywienie na terenie targowym.** W ostatnich dniach kilkadziesiąt firm zgłosiło zamówienia na stoiska na III Targach Północnych. Jak dotąd, stosunkowo największe zainteresowanie wykazały firmy reprezentujące przemysł włókienniczy. Z innych działów, przewidzianych w planie organizacyjnym Targów Północnych, zapowiada się również dobrze przemysł artystyczny i sztuka ludowa.

Ze względu na zainteresowanie eksporterów materiałami leśnymi w roku bieżącym bardzo okazałe wystąpi na Targach Dyrekcja Lasów Państwowych, która poza stoiskiem w pawilonie głównym wynajmuje większy plac na terenach otwartych, gdzie skoncentrowane będą poszczególne gatunki drewna eksportowego.

Jednocześnie z realizacją planów organizacyjnych we wszystkich przewidzianych działach targowych i wystawy lnarskiej również posuwają się naprzód prace inwestycyjne i restauracyjne na terenach.

Pawilon główny jest już zarówno nazewnątrz jak i nawewnątrz odremontowany. W najbliższych dniach rozpoczęta zostanie budowa pawilonu lnarskiego.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Wycieczka do Gdyni. W związku z organizacją wycieczki rzemieślniczej do Gdyni z okazji „Święta Morza” Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości, iż termin przyjmowania zgłoszeń na wycieczkę został przedłużony do dnia 30 czerwca włącznie r. b.

Wydział kulturalno-oświatowy Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wilnie urządził dnia 2 lipca drugą wycieczkę koleżeńską dla skarbców, ich rodzin i znajomych, tym razem do Końskiej. Program zjazdu przewiduje m. in. zwiedzanie Wilna (Ostra Brama, uniwersytet, kościoły, muzea etc.), Trok, Werek i wyjazd nad jezioro Narocz. Liczba delegatów i uczestników zjazdu wynosi około 200 osób z całej Polski.

Wydział kulturalno-oświatowy Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wilnie urządził dnia 2 lipca drugą wycieczkę koleżeńską dla skarbców, ich rodzin i znajomych, tym razem do Końskiej. Program zjazdu przewiduje m. in. zwiedzanie Wilna (Ostra Brama, uniwersytet, kościoły, muzea etc.), Trok, Werek i wyjazd nad jezioro Narocz. Liczba delegatów i uczestników zjazdu wynosi około 200 osób z całej Polski.

WALNE ZGROMADZENIE

Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich.

Wczoraj odbyło się walne zebranie Polskiej Macierzy Ziem Wschodnich przy dość licznym udziale członków z Wilna, natomiast względnie słabym delegatów kół prowincjonalnych. Wina to zapewne trudnej sytuacji finansowej, uniemożliwiającej wyjazd z dalszych okolic.

Otworzył zebranie prezes Zarządu p. J. Korolec, przewodniczył prezes Rady Nadzorczej dr. F. Świeżyński.

Ogólne sprawozdanie z działalności Macierzy przedstawiła p. Marja Reuttówna, obrzucając na tie ciężkiego stanu gospodarczego, znaczny spadek ofiarności społeczeństwa i zmniejszenie zasłok skarbu na cele oświatowe. W związku z tem z konieczności musiało to wpłynąć na zakres działalności Macierzy. Zmniejszyła się wydatnie m. in. liczba szkół, utrzymywanych przez Macierz, osłabła działalność w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, bibliotekarstwa i t. p.

Z liczby trzydziestu kilku kół prowincjonalnych spora liczba nie daje znaku życia.

Mimo to nie należy tracić nadziei, że przy bardziej sprzyjających warunkach sprawa oświaty znajdzie należyty odzwiek w społeczeństwie. Zadaniem tego jest zająć się grona młodzieży akademickiej oświatą pod egidą Macierzy. Koło akademików Łodzian wykazuje się szeregiem

odczytów, kursami dla analfabetytów i w najbliższej przyszłości zamierza rozszerzyć swą pracę.

Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik p. T. Kiernowski, sprawozdanie Rady Nadzorczej, wykazujące braki i uchybienia w działalności biurowej i zalecającej szereg pozytywnych zmian, dr. F. Świeżyński.

Po tych dwóch sprawozdaniach nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos pp.: K. Poniatowski, Siernicki, Korolec, Kiernowski.

Ponieważ dotychczasowy Zarząd i Rada Nadzorcza podały się w komplecie do dymisji, dokonano wyborów na pełne listy tych organów.

Do Zarządu obrani zostali pp.: M. Ambros, Józef Borkowski, Jan Bobka, Bol. Domański, Z. Fedorowicz, M. Iwaszkiewiczowa, Z. Kiewliczowa, T. Kiernowski, ks. kan. St. Miłkowski, Wład Sultán, St. Wesławski, A. Zwierzyński.

Do Rady Nadzorczej: Witold Bańkowski, Al. Burhardt, J. Burhardtowa, Włod. Hołownia, Włod. Jastrzębski, Z. Jundziłł, Roman Miłkowski, Okt. Rackiewicz, Bohdan Szachno, dr. F. Świeżyński.

Zamykając zgromadzenie przewodniczący złożył podziękowanie ustępującemu dotychczasowemu prezesowi Zarządu p. J. Korolcowi, oraz p. Marji Reuttównie za ofiarną pracę dla Macierzy Szkolnej Z. W.

S P O R T.

Ognisko mistrzem „koszykówki”. Jak przypuszczaliśmy, tak też i stało się, mistrzem Wilna w piłce koszykowej została najlepsza bezspornie drużyna Ogniska, która walcząc o mistrzostwo nie przegrała ani jednego spotkania. Forma więc Ogniska jest dobra i trzeba mieć nadzieję, iż w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, Wilno wywalczy honorowe miejsce. Walka o mistrzostwo Polski nie będzie należała do łatwych, bo pierwszym naszym przeciwnikiem będzie Warszawa, która jak wiemy przoduje w piłce koszykowej.

Zespół mistrzowski Ogniska składa się z garczy: Butkiewicz, Urban, Piątkowski, Zienowicz i Radziul.

Drugie miejsce w rozgrywkach zajął doskonale zespół S. M. P., który dużo zepsuł krwi A. Z. S.

Zresztą o drugim miejscu jeszcze mówić nie możemy, bo zda je się, że sprawa pójdzie ma na zielony stolik, gdyż są „pewne wątpliwości”.

Jutro zawody pływackie. We czwartek na Wilji odbędzie się pierwsze w tym sezonie zawody pływackie, organizowane przez F. K. S. i 3 B. Sap.

Zawody rozpoczną się biegiem młodzieży szkolnej na dystansie 50 mtr., a potem dopiero odbędzie się wyścig na 2.000 mtr. W wyścigu tym wezmą również udział i nasze panie, a więc startować będzie mistrzyni Wilna Mincerówna z A. Z. S. i Skorukówna z P. K. S. Pojedynek tych dwóch znanych pływaczek będzie bardzo ciekawy.

W konkurencji panów zobaczymy zapewne wszystkich starych znajomych obok tych młodych, którzy mogą uczynić niejedną niespodziankę.

Piłkarze wileńscy walczą będą z Warszawianką. W najbliższą sobotę i niedzielę w Wilnie gościć będzie doskonały zespół Warszawianki.

Piłkarze Warszawianki są obecnie w doskonałej formie, bo u-

bieglej niedzieli wygrali z Legią, będąc tem samem najlepszym zespołem piłkarskim stolicy.

Warszawianka przyjeżdża do nas w swoim najlepszym składzie ligowym.

W sobotę przeciwnikiem naszych gości będzie doskonały zespół reprezentacyjny dwóch drużyn żydowskich (Makabi i Z.A.K.S.), który pokonał przecież już dwa razy zespół mistrza Wilna, drużynę W. K. S.

W drugim, niedzielnym meczu Warszawianka grać będzie z W. K. S. Wojskowi zasileni zostaną doskonałym graczem Ogniska Ballońskim.

Ciekawi jesteśmy, jakie będą wyniki tych dwóch gościnnych występów Warszawianki. Wyniki te powiadzą nam częściowo o poziomie piłkarstwa wileńskiego, o naszych szansach w walkach o wejście do Ligi.

Mecz sobotni rozegrany zostanie na boisku przy ul. Wiwulskiej, a niedzielny na stadionie 6 p. p. leg. na Antokolu.

Dziś lekkoatleci jadą do Bydgoszczy. Dziś wieczorem lekkoatleci nasi: Wieczorek, Zieniewicz, Zylewicz i Zylinski wyjeżdżają na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski do Bydgoszczy.

Ciekawi jesteśmy wyników Wieczorka, który ostatnio na treningu w dysku miał jakoby przeszło 42 metry.

Ulgi kolejowe dla uczestników splotu szlakiem Sapięhy i Ogińskiego. Ministerstwo Komunikacji pisemem z dnia 20 bm. powiadomiło komitet splotu „Szlakiem Sapięhy i Ogińskiego” w Słonimiu, że uczestnicy splotu w drodze powrotnej będą mogli korzystać z 50-procentowych zniżek kolejowych do stacji miejsca swego zamieszkania. Ulga ta będzie stosowana od stacji: Telechany, Dommanowo, Słonim, Mosty, Grodno i Augustów w ciągu miesiąca lipca r. b.

POSIEDZENIE

Rady Naukowo-Technicznej

Dnia 22 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Technicznej Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, na którym rozpatrzono wyniki doświadczeń z nowym elektrolitem do akumulatorów „Normalit”, przeprowadzonych w swoim czasie przez szereg Instytucji Wileńskich, jak Uniwersytet S. B., Polskie Radio, Dyrekcję Kolei Państwowych, Radiostację Wojskową Państwową Szkołę Techniczną, Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową i inne, na akumulatorach przebieżonych starych a częściowo zupełnie niezdatnych do użytku.

Po krytycznym zastanowieniu się nad wynikami doświadczeń, Rada Naukowo-Techniczna zdecydowała się skierować szereg zalet „Normalitu”, a mianowicie:

1. Stare akumulatory regenerują się przy zalaniu „Normalitem”. Akumulatory zupełnie niezdatne do użytku — po zalaniu płynem „Normalit”, bez innych zabiegów, nabierają zdolności do normalnej pracy.
 2. Akumulatory zalane „Normalitem” stoją odsączone.
 3. „Normalit” regeneruje zasarszane akumulatory.
 4. „Normalit” powiększa pojemność i wydajność akumulatorów. Współczynnik elektryczny i energetyczny zwiększa się znacznie.
 5. „Normalit” umożliwia ładowanie akumulatorów podwojną siłą prądu bez uszkodzenia płyt — (próbki nieliczne).
 6. Samowyladowanie akumulatora zalanego „Normalitem” jest słabsze (nie zbadało w jakim stopniu).
 7. Z powodu słabszego gazowania „Normalitu” usuwa się przypuszczenie, że jest on mniej szkodliwy niż kwas siarkowy i bezpieczniejszy w użyciu.
 8. „Normalit” nie zawiera składników szkodliwych dla akumulatorów (brak zawartości chloru i miedzi).
- Rada Naukowo-Techniczna postanowiła w tym kierunku prowadzić dalsze doświadczenia.

Teatr i muzyka.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś premiera drugiego programu rewii „Już lato zbliża się”. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. Ceny zniżone.

Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. w Teatrze Letnim II-gi i ostatni występ Laureatów I Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego.

Popołudniowa świąteczna. W czwartek (Pięta) o godz. 4.30 wiecz. w Teatrze Letnim II-gi i ostatni występ Laureatów I Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego.

Popołudniowa świąteczna. W czwartek (Pięta) o godz. 4.30 wiecz. w Teatrze Letnim II-gi i ostatni występ Laureatów I Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego.

Święto Morza w Teatrze Letnim. Teatr letni daje specjalny wieczór, poświęcony Morzu. W programie szereg atrakcji (śpiew, tańce, recytacje, koncert orkiestry 5 p. p. leg.). Żywy obraz pokazuje widom narodzin Gdyni. — Bilety po cenach o 50 proc. zniżonych w kasie zamawian.

Gościńca Reduty w Teatrze Letnim. Na piątek i sobotę Teatr Letni zapowiada przyjazd Reduty ze sztuka Piandella „Zwa Maską”. Rolę tytułową (Henryk IV) kreować będzie niezówna (interpretator Kazimierz Junosza) przy interpretator Kazimierz Junosza przy interpretator Kazimierz Junosza przy interpretator Kazimierz Junosza.

Dziś koncert kwartetu smyczkowego im. M. Karłowicza w Parku Sportowym o godz. 8 wiecz. W programie Edw. Grieg i P. Czajkowski. Udział w koncercie bierze znana śpiewaczka Waleryna Czuchowska.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sroda, dnia 28 czerwca.

7.00: Czas. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Chwilka gospodarza. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12.25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 15.25: Giełda rol. 15.35: Wielec wychowawcy narodowej szkoły franc. (płyty). 16.00: „Pulk radiotelegraficzny”. 16.15: Koncert z Ciecuchowicza. 17.15: „Na „Polonii” i „Kosciuszku”. 17.35: „Kobieta, sport i turystyka”. 18.15: „Kobieta, sport i turystyka”. 18.35: Koncert kameralny. 19.40: „Skryżka pocztowa”. 20.00: Muzyka lekka. 20.40: Dziennik wieczorny. 20.50: Skryżka rol. 21.00: Recital fortepianowy (Turczyński). 21.50:

Sprawa napadu na Adolfa Nowaczyńskiego

Przed sądem apelacyjnym stanął w poniedziałek Tadeusz Ryskalczyk, oskarżony o napad na Adolfa Nowaczyńskiego, dnia 26 maja 1931 r., w kuluarach teatru Polskiego.

Czwartek, dnia 29 czerwca. 9.00: Transm. mszy polowej z molo Wilsona w Gdyni. Programówienia z Gdyni. 11.05: Koncert z płyt. 11.35: Odczyt misyjny p. t. „Stowarzyszenie mis. ks. ks. Palladiusz”. 11.57: Czas. 12.05: Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej z Gdyni. 12.15: Defilada z Gdyni. 12.40: Kom. meteor. 12.45: Poranek muzyczny. 14.00: Odczyt rol. 14.20: Muzyka. 15.05: Wznowienie marynarki wojennej w Gdyni. 15.30: Muzyka. 16.00: Skryżkowiślo dla dzieci. 16.30: Koncert. 17.00: Przemówienie gen. Orlicz-Dreszera z ok. Święta Morza. 17.15: Muzyka ludowa. 18.00: Muzyka polska (płyty). 18.40: Z cyklu „Poeci wileńscy przed mikrofonem” — recytacje „Bylin ruskich” w tłum. Tadeusza Łopalewskiego. 19.00: Słuchowisko. 19.40: Skryżka techniczna. 20.00: Koncert. 22.00: Koncert ork. Marynarki Woj. z Gdyni. 22.25: Wiad. sport.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Recital prof. Turczyńskiego. Dziś, w srodę, o godz. 21 koncert cenowego pedagoga i wybitnego pianisty prof. Józefa Turczyńskiego przyniesie radiosłuchaczom bogaty program utworów fortepianowych. Na wstępie odegrana zostanie sonata A-dur Mozarta, pełna umiaru i harmonji, natomiast „Ecosaisies” i „Menuet” es-dur Beethovena, „Valse Nobles” Schuberta, Dohnanywi dwie pieśni bez słów i Scherzo Mendelsohna, „Hiszpańska pieśń” Schumanna w opracowaniu Tausiga, Romans Fis-dur Schumanna i na zakończenie „Wiosenna noc” Schumanna w opracowaniu Liszta.

Jutrzejczy poranek symfoniczny. Jutro, w czwartek, o godz. 12.15 radiostacja warszawska nadaje poranek muzyczny, na którym między innymi wykonana będzie Symfonia Pastoralna Beethovena. W dziele tym wielki kompozytor zapomocą dźwięków maluje w sposób niedościgny realistyczne obrazy i sceny sielskie. A więc pierwszy obraz: obudzenie się pogodnych uczu w chwili przybycia na wieś, drugi — scena nad strumieniem, gdzie flet nasładowuje słowika, obój przepiórkę, klarnet — głos kulki i t. p. Trzeci obraz w tanecznych rytmach przypomina wesolą zabawę wieśniaków, wreszcie czwarty — ilustruje groźny nastrój burzy z grzmotami i piorunami, aby w ostatnim powrocie do pogody i ciszy wiejskiego ustronia. Poranek ten usłyszą radiosłuchacze w wykonaniu powiększonej radiowej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją Józefa Ozimiskińskiego.

Sąd okręgowy skazał Ryskalczyka na rok więzienia, a w sądzie apelacyjnym sprawa już była kilkakrotnie odraczana.

W drugiej instancji postanowiono zbauać uszkodzowanego i w tym celu wezwano go na rozprawę, jak również miał wydać opinię lekarz co do kwalifikacji uszkodzenia, zadanego Nowaczyńskiemu. Na poprzednią rozprawę Nowaczyński się nie stawił, i sąd apelacyjny, uznając jego niestawiennictwo za nieusprawiedliwione, skazał go na 50 zł. grzywny.

W związku z tem Nowaczyński wniósł do sądu podanie, w którym usprawiedliwił swe niestawiennictwo przedewszystkiem tem, że nie występował z osobnem powództwem, gdyż już podczas samego incydentu, który jest przedmiotem rozprawy sądowej, sam wymierzył sobie sprawiedliwość i z tego tytułu nie rości do Ryskalczyka pretensji. Poza tem lekarze zalecili Nowaczyńskiemu, ze względu na jego stan zdrowia, spokój wobec jego 57 lat i czterokrotnych już napadów. W dalszym ciągu podania Nowaczyński, w razie odrzucenia jego usprawiedliwienia, prosi o wskazanie miejsca, gdzie i kiedy ma się zgłosić, celem odsiedzenia w areście przypadającej nań grzywny.

Podczas zajęcia Nowaczyński był uderzony w oko, przytem musiał się poddać operacji gałki ocznej, celem uratowania drugiego oka, które było również zagrożone.

Poniedziałkowa rozprawa nie odbyła się, wobec niestawiennictwa dr. Romana Sieragowskiego, który, jako biegły lekarz, określić miał stopień uszkodzenia, doznanego przez Nowaczyńskiego podczas napadu.

Potęga narodu opiera się na solidarności. Pogłębiający różnice stanowe, grupowe czy klasowe, jest szkodnikiem.

SUDORYN
W AP. KOWALSKI
W PROSZKU USUYA
POT i NIEMILA JEGO WOL

Z KRAJU.

Najstarsze małżeństwo na wileńszczyźnie w kolizji z prawem.

104-letni małżonek i jego 100-letnia połowica odpowiadają przed sądem za pędzenie samogonu.

W dniu 7 lipca roku bieżącego Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Brasławiu rozpatrzy sprawę małżonków Franciszka i Maddaleny Magalickich...

Sama sprawa jest blaha. Natomiast osoby oskarżonych budzą powszechną sensację, gdyż Magalicki liczy 104 lata, zaś jego żona 100 lat.

Namawianie do zabójstwa sąsiada.

SLONIM (Pat.) Ze wsi Ostrowo gm. miżewickiej donoszą o następującym wypadku namawiania za wynagrodzeniem do zabójstwa niewygodnego sąsiada.

W początkach czerwca bieżącego roku m-cy tej wsi Skurat Tękla z mężem Ignacym i ojcem Stefanem zaczęli namawiać Pawła Kononowicza do zamordowania ich sąsiada Ałanazego Solomiewicza...

przyczem dodał, że chodzi mu jedynie o wzięcie od Skuratów pieniędzy. Gdy Kononowicz otrzymał od Tekli Skurat tytułem zaliczki 60 złotych, oświadczył jej, że zbrodni nie myśli popełniać.

Symulował napad, by ukryć skutki pijaństwa.

Dzierżawca majątku Hałaburdziszki, gminy turgielskiej, wysłał służącego Józefa Korkockiego po drobne zakupy do Wilna.

Kiedy nad ranem znalazł się w domu, zauważył, że wszystkie jego zakupy, jak chomątka, dwa kałki wójtka do chomąta i... pół litra wyborowej, zginęły z wozu.

biegł do dzierżawcy i na poczekaniu wymyślił bajeczkę o napadzie rabunkowym, dokonanym na niego przez dwóch nieznanych osobników podczas powrotnej drogi.

O rzekomym napadzie i zrabowaniu rzeczy wartości ogólnej... 8 zł. i 20 gr. zameldowano policji.

Już wstępne dochodzenie ustaliło, że Korkocki, będąc podchmielonym, w drodze zasnął, zaś przygodny przechodzień, korzystając z tego, okradł go.

Zastrzeliła się w mieszkaniu sekretarza gminy.

Onegdaj w mieszkaniu sekretarza gminnego miasteczka Świr, Edwarda Litorowicza, w czasie jego nieobecności, bliska znajoma jego Bronisława Anikiewiczówna, w celu pozabawienia się życia, zatruliła esencją octową, poczem...

Śmierć od pioruna.

Dymitr Krawczonek, mieszkaniec wsi Ledźwiejow, pow. wilejskiego, znalazł się onegdaj w towarzystwie kolegi podczas burzy w lesie.

Straszne pioruny co chwilę uderzały w drzewa. Pod jednym z drzew schował się koleży przed burzą. W tym piorun trafił w to drzewo, nie przyczyniając jednak żadnego uszkodzenia ukrywającym się.

Krawczonek wyskoczył z ukrycia, przebiegł kawałek lasu i znów ukrył się pod innym drzewem. Kolega jego pozostał jednak w pierwszym ukryciu.

Nie przeszło jednak 15 minut,

strzeliła sobie z rewolweru w skroń.

Dogorywającą dziewczynę przewieziono do szpitala w Święciance, gdzie wkrótce zmarła.

Powodem podwójnego samobójstwa był zawód miłośny.

jak piorun trzasnął w to nowe ukrycie Krawczonka. Było to już śmiertelne uderzenie. Krawczonek upadł na ziemię trupem.

O zjściu szczęśliwszego od zabitego kolega powiadomił rodzinę.

Uruchomienie rzeźni w Baranowiczach.

Donoszą z Baranowicz, że onegdaj została tam uruchomiona rzeźnia mlejska, która, zawiązując swym urządzeniem, stoi na bardzo wysokim poziomie i niewątpliwie przyniesie poważne korzyści życiu gospodarczemu.

Z POGRANICZA.

Ruch towarowy.

Ze Stołpców donoszą, iż w ostatnim tygodniu przez stację graniczną przeszło do Rosji ogółem 34 wagonów towarów polskich. W tymże czasie do Polski przywieziono 27 wagonów towarów.

Uciekinierzy z raju sowieckiego

Na pograniczu polsko-sowieckim, w rejonie Dzisny, na teren polski łodziami dostało się trzech młodych chłopców, pochodzących z okręgu dtrykiego.

Igraszki pioruna.

Niezwykły a zarazem niepowieszny wypadek zdarzył się w obozie harcerskim w Miłucianach na pograniczu. Podczas onegdajszej burzy piorun uderzył w duży środkowy namiot, gdzie znajdowało się około 30 harcerzy.

Do Litwy nieoficjalnie przeszło kilka wagonów manufaktury, olejów, nafty i kukru. Towary te zostały zakupione w Polsce za pośrednictwem kupców pruskich.

Trasa lotu biegnie z Wilna do Mołodeczna, Baranowicz, skąd po uzupełnieniu paliwa nastąpi start do Nowogródka, gdzie z powodu braku lotniska będą zrzućcane meldunki w kole, oznaczonym białą linią.

Z Nowogródka trasa prowadzi do Oszmiany, lecz z powodu nieukończenia jeszcze lotniska w roku bieżącym będą zrzućcane meldunki jak w Nowogródku.

Lot kończy się w Porubanku. Za rzućcane meldunki najbliższej środka koła tak w Nowogródku, jak w Oszmianie przewidziane są specjalne nagrody.

Po południu w dniu 2-go lipca o godz. 3-jej odbędzie się na lotnisku

1-szy lot półn. - wschodniej Polski.

Dowiadyujemy się dalszych szczegółów o zawodach lotniczych, które odbędą się 1 i 2-go lipca b. r.

Zawody te będą się powtarzały corocznie i będą obejmowały coraz szerszy teren północno-wschodniej części ziem Rzeczypospolitej.

Na zawody lipcowe składają się następujące loty:

W sobotę dnia 1-go lipca złot kometowy zawodników z całej Polski do Wilna. Lot może rozpocząć się 1-go o godz. 0. To znaczy o północy, a musi się skończyć na lotnisku w Porubanku między godz. 18 i 19 w tymże dniu.

Zawodnik, który w tym czasie przeleci największą ilość kilometrów zdobywa pierwsze miejsce. Za każde lądowanie po drodze dolicza się 50 km. W ten sposób w interesie każdego zawodnika będzie wykonać jaknajwiększą ilość międzylądowań. Autorem regulaminu chodziło o jaknajszerszą propagandę lotnictwa w Polsce.

2-go lipca przed południem nastąpi start do Lotu Okrężnego o nagrodę miasta Wilna. Piękną nagrodę ufundowało miasto. Jest to nagroda przechodnia dla aeroklubu, do którego należy zwycięski zawodnik i przechodzi na własność po trzykrotnym jej zdobyciu przez pilota tego samego Klubu.

Trasa lotu biegnie z Wilna do Mołodeczna, Baranowicz, skąd po uzupełnieniu paliwa nastąpi start do Nowogródka, gdzie z powodu braku lotniska będą zrzućcane meldunki w kole, oznaczonym białą linią.

Z Nowogródka trasa prowadzi do Oszmiany, lecz z powodu nieukończenia jeszcze lotniska w roku bieżącym będą zrzućcane meldunki jak w Nowogródku.

Lot kończy się w Porubanku. Za rzućcane meldunki najbliższej środka koła tak w Nowogródku, jak w Oszmianie przewidziane są specjalne nagrody.

Po południu w dniu 2-go lipca o godz. 3-jej odbędzie się na lotnisku

w Porubanku pokazy lotnicze: Sztajeta lotniczo - samochodowo-motocyklowa, pokaz akrobacji lotniczej, pociąg powietrzny i konkurs sprawności na motocyklach. Program pokazów bardzo urozmaicony. Takiej ilości samolotów, oraz takich popisów Wilno jeszcze nie widziało.

Zapowiedziany jest przylot wielu gości z Warszawy, między innymi płk. Kwiecińskiego, gen. sekretarza Aeroklubu Rzeczypospolitej, znanego ze swego lotu do Casablanki w bieżącym miesiącu z kpt. Hirschsandtem, inż. Grzeszczyką, asa sbyownictwa polskiego i wielu innych.

Na sbyowcu ITS będzie latał p. Oleński, znany pilot sbyowcowy i zwycięzca wielokrotny na zawodach.

G I E L D A.

Table with exchange rates for various currencies including Dutch, British, and American dollars, and local currencies like the Złoty and Rubel.

WARSZAWA. (Pat.) Przedgielda. Bank Polski płaci za dolary 7.10, za przekazy i czeki 7.12. Na rynku prywatnym dolary papierowe 7.12 - 7.13, dolary złote mocniejsze 9.13 - 9.14, ruble 4.83 - 4.85.

PAN Pod Kopułą Cyrku. SENSACJA DNIA BĘDZIE DZISIEJSZA. PREMIERA! Emocjonujący film, ukazujący barwność życia artystów cyrkowych.

CASINO Dzielný Wojak Szwedk. DZIS PREMIERA. Największy Czeski dźwiękowiec według słynnej i popularnej powieści Jarosława Haska p. t.:

HELIOS FLIP i FLAP przybyli do Wilna i ROBIĄ KARIERĘ. Najnowsza i najciekawsza kreacja królów śmiechu i humoru.

PROSEK Z KOGUTKIEM (MIGRENO-NEUROIN). USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY. MIGRENE, NEURALGJE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIEBIENIA.

SPRZEDAM UDZIAŁ. Towarzystwo Miejskie i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych S. A. Oddział w Wilnie podejże do publicznej wiadomości, iż z dniem 22 czerwca r. b. ulegnie zmianie rozkład jazdy autobusów do Kolonii Magistrackiej, jak następuje:

Dla Sądów i Ogrodów. Różne środki i preparaty do walki ze szkodnikami oraz narzędzia do tego służące. Zygmun Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a.

LEKARZE. Dr. Ginsberg. Choroby skórne, weneryczne i moczopielne. WILEŃSKA 3, od godz. 8-1 i 4-8, tel. 567.

w całem pustem polu. Opatrzność nad nami czuwa.

AKUSZKI. AKUSZKA M. BRZEZINA. przyjmuję. Przeprowadzi się Zwierzyńc, Tom Zana na lewo Gedeimowska ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3090.

AKUSZKA SMIAŁOWSKA. przeprowadzi się. Orzeszkowej 3, m. 1, przy ulicy Mickiewicza.

Jak to rozumieć? W budynku pewnego DOK figuruje napis: "Oficer Informacyjny", a nieco pod spodem: "Tu nie udzielają żadnych informacji!"

PRACA. Osoba starsza tegodnego usposobienia umiejące szyć, poszukuje posady do dzieł posada świadectwa i referencje. Adres: Zygmunowska 4 m 111 1111

GRABIE KONNE, KOSIARKI I ŻNIWIARKI DEERINGA, CZĘŚCI ZAPASOWE do maszyn żniwnych, oryginal. OBSYPNIKI, WYPIELACZE, KOSY, I SIERPY. Wileński Spółd. Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zawalna 9

LETNISKA. LETNISKO blisko Wilna. Komunikacja autobusowa. Las, jezioro, tenis. Dowiedzieć się Arsenalska 4-5, 1106-0

Kupno Sprzedaż. PARCELE przy ul. Kalwaryjskiej 132 na dogodnych warunkach do sprzedania Wielka 33-1 1059-1

Uroczę letnisko nad Wilją w lesie sosnowym do wynajęcia od połowy lipca 4 pokoje z 4-letnią kuchnią. Dwie wanny. Złogozenia Zakretowa 7/1. 1118

SPRZEDAJE SIĘ folwark-letnisko 15 ha, w bardzo malowniczej okolicy, 6 km od Wilna. Budynki w dobrym stanie. Woda. Warunki odpowiednie na budowę młyna. Dowiedzieć się w Administracji "Dz. Wil." od godz. 2 do 4-jej.

RÓŻNE. Absolwent Średniej Szkoły Handlowej pragnie być użytecznym przy gospodarstwie wzmian ze utrzymaniem, Wilno, Kalwaryjska Nr. 71 Okryński gr2

Zgubioną legitymację szkolną Głm. Państw. im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie, na imię Igora Kryczyńskiego ucz. kl. VI ulniew. się. 1113

Gwarancja. Czy ten obraz Rubensa jest prawdziwy? - Dobre sobiel Dempanu gwarancję na trzy lata.

DRUKI PILNE: BILETY, WIZYTYWE, ZAPROSZENIA, BROSZURY, AFISZE. WYKONYWA Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

CLAUDE AVELINE. Podwójna śmierć Fryderyka Belot. Z całej duszy pragnęłam w tym momencie, by nie zdarzyło się nic ważnego, kilkoma słowami uspokoiłam kobietę. Wraz z mężem stanowili oni wzorową parę sług. Fakt, iż Fryderyk Belot powierzył im te funkcje, spełniał ich dumą, Pani Morin netylko pilnowała domu, lecz również usługiwała memu chrestnemu ojcu, który nie znoślił, by ktokolwiek mieszał z nim razem. Założył sobie w domu mały telefon wewnętrzny, ze swego mieszkania do łoża conciergki, nawet pani Morin nie miała prawa wchodzić do jego mieszkania, choćby dla spełnienia codziennych posług, jeśli uprzednio nie została telefonicznie wezwana.

nym w takich wypadkach instrumentów. Nagle zdałam sobie sprawę, że wkładam w zamek jeden z nich. Po chwili drzwi otworzyły się. Ciemność. Zaczęłam szukać poomacku wyłącznika. W przedpokoju zabłysło światło. Piłsniowy kapelus i płaszcz Belot'a wisiały na wieszaku opodal schodów wewnętrznych, prowadzących na drugie piętro. Znalazłam się przed drzwiami do gabinetu, otworzyłam je. Wraz z mną wpadła do pokoju smuga światła. W tej smudze dostrzegłam Fryderyka Belot, leżącego pośrodku pokoju, z twarzą w krwi. Zapaliłem światło i pobiegłem do chrestnego ojca. Wydawało się, iż strzelił do siebie sam, browning bowiem leżał obok niego. Rzeził. Dostrzegłem również ciemną plamę na jego marynarce. Nie miałem odwagi go dotknąć. Należało jak najprędzej wezwać lekarza. Pobiegłem do telefonu i połączyłem się z Quai des Orfèvres, gdzie przebywa stałe policyjne pogotowie iekarskie. I oto wówczas, po pierwszym wstrząśnięciu, spowodowanym straszliwym odkryciem, przeżyłem chwilę jakiejś chyba nigdy nie przeżyję. Zaczynałem już rozmowę, odezwała się jakaś urzędniczka, której poleciłem zawiadomić szefa i przysłać lekarza. Oczy moje, które nie spoczywały już na leżącej postaci i nie widziały już nic - myślałem bowiem w tej chwili jedynie o raporcie, jaki telefonicznie składałem - zatrzymały się nagle na jednym punkcie. Umilkłem nagle. Z pod zasłony, oddziałająca gabinet od salonu, widać było jakąś dłoń. Dłoń ta

była nieruchoma, zaciśnięta, bez życia. Jednym ruchem odsunąłem obie połowy zasłony. Za zasłoną leżał jakiś człowiek twarzą do ziemi. Obok niego również leżał browning. I on również miał na sobie szarą marynarkę. W zdumieniu, nie zachowując środków ostrożności, odwróciłem go twarzą ku światłu. Wówczas zobaczyłem, że ten człowiek - jest również Fryderyk Belot! Jednak ten Fryderyk Belot nie żył już.

ROZDZIAŁ III. Wspierając się rękami o poręczę fotelu, Riviere wstał prawie. - Czy potrafi pan sobie wyobrazić stan mego umysłu w owej chwili? Błagam pana, niech pan nie słucha mego opowiadania, jakgdyby to chodziło jedynie o jakąś tajemniczą historję kryminalną. Niech pan zrozumie, że straszliwa zagadka tych dwu identycznych ciał doprowadziła mnie do obłądę, że odczuwałem paniczny strach i nieomal traciłem rozum! Który z nich był prawdziwym Fryderykiem Belot, moim drogiu ojcem chrestnym, o zastępowałem mi ojca, opiekował się mną w młodości, był moim przewodnikiem i przyjacielem? Nie chciałem dopuścić myśli, że jest nim ten, który nie żył - nie mogłem tak nagle pozostać sam na świecie. Ale, tłumacząc sobie, że to ten drugi, nie mogłem mieć nadziei, by go uratowano: rany były ciężkie, słyszałem jego rzeźenie. Trwoża i przerażenie - tak, przerażenie, gdyż nie ma dość dosadnych słów na określenie stanu, w ja-

kim się znajdowałem - utrudniały mi jeszcze skupienie myśli. Wargi moje drżały, niezdolne wypowiedzieć słów, które wołały we mnie, jak najboleśniej okrzyk. Nadludzkiem wysiłkiem, który pamiętać będę przez całe życie, wróciłem do telefonu, by zawiadomić, że na miejscu znajdują się dwie ofiary. Więcej mówić nie miałem sił.

Kłęcząc obok tego, który żył jeszcze, ocierałem chustką krzepnącą już krew. Nie byłem zdolny do niczego innego. Wydawało mi się bezużytecznym wzywać stróżkę - nie chciałem patrzeć na jej przerażenie wobec tak niepojętego faktu. Trzeba więc było tylko czekać. Rzeźenia konającego przerywały ciszę, więc ocierałem mu krew i tysiące myśli kłębiło się w mej głowie. Czy to mego ojca chrestnego usiłowałem w ten bezsensowny sposób ratować - czy raczej jego mordercę? Odwróciłem się, by spojrzeć na tamtego, który już nie żył, w nadziei, że może dostrzegę jakiś znak, jakąś faldę ubrania, zgięcie dłoni - że poruszy się nagle! Teraz, gdy z twarzy umierającego starłem krew, widziałem, że podobieństwo ich było absolutne, niewiarogodne. Ten sam wąs, czoło, cera, kształt, szerokość warg - wszystko! Tylko wyraz tych twarzy był odmienny: twarz trupa wyrażał jedynie zdziwienie, usta i oczy były napół otwarte - musiał umrzeć natchmiast. Twarz ranego, zaś, jego zaciśnięte powieki mówiły o tem, że cierpiał. (C. d. n.)